

DODATEK DO „NA TROPIE", NR 8/9

„Wesołe Śmiałki" witają wiosnę

— Zuchy zdradzę wam wielką tajemnicę. Wczoraj byłem w lesie, w poszukiwaniu wiosny i gdy myślałem, że już ją zobaczę, zza krzaków ukazał mi się nasz serdeczny przyjaciel „Leśny Duszek" i zapytał:

— A czemuż to bracie sam wiosny szukasz? Dlaczego z „Wesołymi Śmiałkami" nie witasz naszej pani? Czyżby zima zamroziła ich w zuchówce?

Chciałem mu odpowiedzieć, że my zawsze o nim myślimy i tęsknimy za nim, ale on znikł, jak by zapadł się pod ziemią.

— Słyszeliście zuchy!? — Las was wzywa, a „Leśny Duszek" oczekuje. Ustawcie się szóstkami i ruszamy tam, gdzie wzywa nas piosenka zuchowa:

Hejże zuchy tam na łąki,
tam przez gaj w zielony bór...

— — — — — — — — — — — — —

W lesie zasypały zuchy druha pytaniami:

— Druhu drużynowy, druhu, co to za ptak poleciał przed nami?



— Druhu, och jak ładnie śpiewa ten ptaszek, to pewnie wilga.

— Zuchy! — przerwał okrzykiem druh.

— Czuj!!! — odpowiedziały nie mniej głośno zuchy i umilkły.

— Zuchy, jeśli chcecie, aby głos wiosny doszedł do was, uciszcie się i wytężcie słuch. Poznajcie, co to za ptaki śpiewają.

Z pośród wielu głosów, wyróżniły zuchy śpiew wilgi, gwizd kosa i kukanie kukułki.

— Jak tak dobrze znacie głosy tych ptaków, zobaczymy, która szóstka będzie najlepiej je naśladować. Daję wam chwilę czasu, abyście mogli przygotować się do konkursu leśnych śpiewaków w swoich szóstkach.

Rozbrzmiał las śpiewem, gwizdem i kukaniem „nieopierzonych ptaków". Rozpoczął się konkurs.

— Teraz kolejno szóstkami będziecie naśladować głos kukułki.

— Ku-ku-ku, — kukały coraz to inne szóstki.

— Która szóstka najlepiej naśladowała kukułkę? — zapytał drużynowy.

— Druga, druga, — zgodnie orzekły zuchy.

W konkursie wilgi, który nie był wcale łatwy, ogólny podziw wzbudziła szóstka pierwsza. Z kosem była trochę trudniejsza sprawa. Zuchy jakoś nie mogły się zdecydować, której szóstce przypisać zwycięstwo i dopiero druh musiał rozstrzygnąć na korzyść trzeciej.

— — — — — — — — — — — — —

„Maszerują zuchy lasem,
Słońce w górze lśni"...

zupełnie inaczej brzmiało tu „pośród drzew", niż w mieście czy w zuchówce.

— Zuchy! — zatrzymajcie się. W poszukiwaniu znaków wiosny rozbiegniecie się szóstkami po lesie i na głos trąbki wrócicie tu, na polanę.

Na opustoszałej polanie pozostał sam drużynowy, lecz nie na długo. Niebawem ukazał mu się Leśny Duszek i skinięciem palca przywołał go do siebie.

— Witaj bracie harcerzu i drużyno jego w tej krainie, w której wszystko życiem się cieszy. Wiem, że kochacie najmniejsze zwierzątko i najmniejszą roślinę i czuwacie, aby nikt krzywdy im nie zrobił. Wiem, że nie tylko znacie, ale i czynicie tak, jak wam każe prawo: „Wszystkim jest z zuchem dobrze". Życzę wam dobrej zabawy!

Jak niespodziewanie ukazał się Leśny Duszek, tak jeszcze bardziej tajemniczo znikł.

Drużynowy, ucieszony z odwiedzin leśnego przyjaciela, zwołał rozpierzchłą drużynę na zbiórkę. Zuchy już z dala chwaliły się wiosennymi zdobyczami.

— Druhu, Antek złapał żuka!

— Druhu, a ja znalazłem śnieżyczki!

— E, my mamy coś ciekawszego, — przechwalały się zuchy trzeciej szóstki.

— Co, co, co? — padały pytania ze wszech stron.

— Małą zieloną żabkę.

— O jaka ładna — zachwycały się nią zuchy. I każdy z nich chciał ją choć na chwilę wziąć do ręki.

— Widzę, że każdy z was gorliwie szukał skarbów wiosny — powiedział drużynowy. — Ustawcie się w kole i niech każdy z was złoży do środka to, co przyniósł. Patrzcie! W środku są rośliny i stworzonka, które pod wpływem słońca ożyły. Powitajmy to słońce, wyciągając ku niemu ręce. Niech pieśń nasza sławi jego moc wielką.

I zaśpiewały zuchy radośnie:

„Już błysnęło słonko i zniknęły mroki
Idą sobie zuchy w boży świat szeroki"...

Po bardzo ciekawym konkursie kwieciarskim, wygranym przez szóstkę drugą, która nie tylko, że ułożyła kwiaty według kolorów, ale i najwięcej kwiatów trafnie nazwała, nastąpiło układanie bukiecików. Wielu zuchów po tej pierwszej wiosennej wycieczce wróciło do domu z tymi bukiecikami, które nie małą radość sprawiły — komu — domyślacie się?

Skaczący Wilk.



Zuszki-Eskimoski z dalekiej podbiegunowej krainy

Listy Wujaszka

Bojarska Barbara — Skarzysko - Kamienna. *Basieńko, widzę, że jesteś dzielną szóstkową, kiedy tak ładnie potrafiłaś opisać wszystko to, co dzieje się w Waszej gromadzie.*

Zdjęcie moje było umieszczone w poprzednim numerze „Na Tropie". Zgadnij, na której stronie?

Bogusz Danuta. *Niestety, Wujaszek Twojej prośby nie może załatwić, bo nie zna ani jednego bogatego Wujaszka w Ameryce. Dzielną musi być gromada do której należysz, jeżeli na urządzenie kolonii zarabiacie sprzedażą butelek i wycinanek. Zdjęcie Waszej gromady chętnie umieszczę.*

Krus Hania *opisała również bardzo ciekawie zbiórki swojej gromady. Widać, że Wasza Druhna musi być bardzo dobra, kiedy wszystkie ją tak chwalicie i kochacie.*

Pawela Natalia — Chełmek. *Cieszę się kochana, że czytasz „Zucha" „od deski do deski" i zainteresowałaś się znaczeniem tych słów. Ciekawy jestem, jak Ci to wytłumaczył Twój braciszek?*

13 Druż. „Odważnych Zuchów" — Chodzież Wlkp. *Z radością przyjąłem Waszą propozycję współpracy z „Zuchem". Z przysłanych materiałów — nici. Proszę o inne.*

Wyrzysk. *List Wasz otrzymałem i zastanawiam się, czy nie pisał go ktoś ze starszych. Dlatego też listu tego nie umieszczam w „Zuchu".*

Dom Dziecka — Suwałki. *Kochana Marysieńko i Jasieńko z wielką radością odwiedziłbym Wasz Dom, który jest bardzo bliski mego serca, ale na razie tego z wielu przyczyn zrobić nie mogę.*

„Zuchy z Augustowskiej Puszczy". *Za przesłane widokówki dziękuję. Zdaje mi się, że ładnie musi być w Waszym mieście, kiedy tyle drzew i zieleni jest na ulicach. Prośbę Waszą powtarzam: „Prosimy wszystkie drużyny zuchowe, męskie i żeńskie z całej Polski, żeby napisały do nas. Adres: 3 Druż. Zuch. w Suwałkach, ul. Sejneńska 28 (u dr Dudka)".*

Gromada „Morska" z Wysokiej. Łazy pow. Zawiercie. *A jak Wy myślicie zuszki, czy kara była słuszna? Czekam na Wasz opis nadania I-szej gwiazdki.*

Harry Morawski. *Mój kochany, Twój ostatni list, jest cośkolwiek „za mądrze" napisany. Proszę Cię, pisz „po swojemu". Wujaszek też kocha Warszawę, jak każdy Polak, a to, że jest obecnie w Katowicach, to dlatego, że tutaj mieści się redakcja „Na Tropie".*

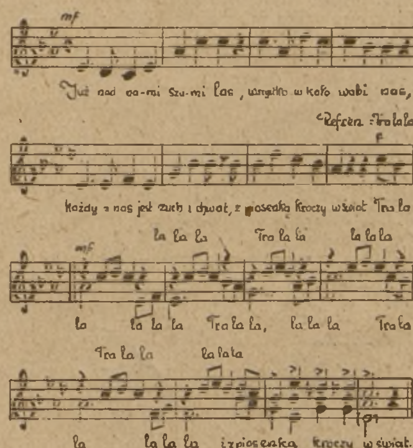
Nietresta Edward — Stalowa Wola. *Zbyt mało napisałeś, Edziu, abym mógł Ci odpowiedzieć.*

Wasz Wujaszek

Marsz zuchów

(Śpiewają go polskie zuchy we Francji)

SŁ. W. O. *MEL. Prof. R.*



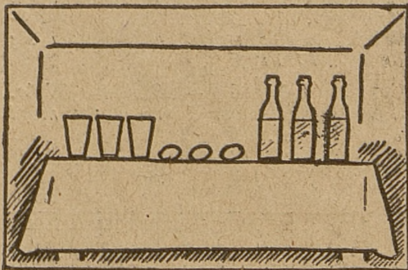
Już nad nami szumi las,
Wszystko w koło wabi nas,
Każdy z nas jest zuch i chwat,
Z piosenką kroczy w świat.
Tralala lala la ....

Nad strumykiem w cieniu drzew
Niech zadźwięczy zuchów śpiew.
W dzień pochmurny, czy też w deszcz,
Słoneczko z życia bierz.
Tralala lala la ....

W górze słońce śmieje się,
Dołem hen, zajączek mknie.
Dzwonki polne dzwonią nam
Wesoło, bim bam, bum.
Tralala lala la.................

HOKUS – POKUS

Czary w szklance wody



Nie trudno jest Wam się domyśleć, że na tym stole są 3 szklanki, 3 jajka i tyleż flaszek. Po co, na co — sam nie wiedziałem. Nie wiedziały też i zuchy, które zgromadziły się wokoło stołu i czekały, czekały, aż się doczekały na wielkiego magika z krainy 1001 Bajki — Hopala Nawala. Widzicie go na rysunku, jak właśnie podchodzi do stołu.



— Jeden z was, o niewtajemniczeni, niech naleje wodę do szklanki i wrzuci jajko — rozkazał mistrz Hopala Nawala.

I Antek tak zrobił. Zuchy nic dziwnego w tym nie widziały, że jajko opadło jak kamień na dno szklanki.



— Hokus — pokus sperewertus! Czego wy i wasza moc nie zdołała, to laseczka czarnoksiężnika dokona. Uwaga! Wkładam jajko! Abrakadabra! — I jajko nie tonie! Widzicie, jak „wisi" w środku szklanki?

— Ooo, jak wielkim jest nasz Hopala Nawala — podziwiały zuchy mistrza.

— To jeszcze nic! Chcecie, aby jajko pływało po wodzie jak kaczka? Wytężcie wzrok! Czodak czodaja!

Tym razem Hopala z trzeciej flaszki wlał wodę do szklanki i pomyślcie, że wrzucone jajko w najlepsze pływało na wierzchu.

Cała tajemnica, jak chcecie wiedzieć, to rozpuszczona sól! W której flaszce było więcej soli, a w której wcale nie było, nie trudno odgadnąć.

Zabawa, zabawa tak mnie czegoś kusi, to już trudna sprawa, zuch się bawić musi

Zagadki:

1. Białe w górę leci, żółte na dół spada.
2. Pełna beczka wina
   Otworu do niej nie ma.
3. Idzie przez pola do nas królewna,
   A taka lekka, taka powiewna..
   Długo bawiłaś gdzieś w innym świecie.
   Lecz znowu idzie. Kto to jest, wiecie?
4. Przyszedł biały wół
   Wypił wody cały dół.

Rozsypanka:

1. st — chem — kim — z — wszy — zu — do — je — brze — st
2. się — st — szym — zu — ara — raz — p — le — ch — być — co.

Ułóżcie tak te litery, aby przypomniały Wam bardzo ważne i nie mniej piękne pr — w — z — ch — w —.

Smutne zuchy

Gwałtu zuchy! Co się dzieje?
Czemu taka sroga mina?
Dlaczego się nikt nie śmieje.
Co to za smutna drużyna?

Uśmiechnij się! Śmiech to zdrowie
Śmiać się musi każdy młody.
Śmiali się nasi ojcowie.
Dawali ręce do zgody.

Dalej. — Śmiejmy się od ucha!
Ha, ha, ha, ha! Oj — ha, ha, ha!
Nie bójcie się, nikt nie słucha
Ha, ha, ha, ha! Oj — ha, ha, ha!

Kneź